Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 278. Lwów, Piątek dnia 25. Listopada 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwsze, kolumnie 200 Mk., i przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespond. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 25.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 30.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 150 Mkp.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Niemiecka sofistyka.

Desperacja jako atut polityczny jest swego rodzaju nowością w historji. Mogą sobie na nią pozwolić jedynie Niemcy, którzy wiedzą dobrze o tem, iż istnienie Niemiec dla Europy jest dla wielkiej ententy języczkiem u wagi, dla Europy zadatkiem pokoju, dla świata zaś momentem ekonomicznym, nie dającym się w żadnej międzynarodowej dyskusji pominąć. Ufni tedy w trwałość dzieła Bismarka, Niemcy postanowili wyciągnąć zeń wszystkie konsekwencje.

Aby się wydostać z pod nacisku ultimatum, Niemcy grożą trzema ewentualnościami: albo powrotem do monarchji, albo komunizmem albo wreszcie bankructwem i niewypłacalnością. Mimowoli przypomina się znany z sofistyki greckiej spór między nauczycielem wymowy Protagorasem a uczniem jego Euatlosem. Obaj umówili się, że uczeń zapłaci drugą ratę za naukę po wygraniu pierwszego procesu. Kiedy Protagoras spostrzegł, że Euatlos umyślnie nie rozpoczyna praktyki adwokackiej, ażeby nie wygrać procesu, wówczas rzekł do ucznia: „Musisz mi w każdym razie zapłacić ratę, jeśli nie na podstawie umowy, to na podstawie wyroku sądowego, który niechybnie na ciebie uzyskam". Ale mędrszy od mistrza uczeń rzecze: „W każdym razie ci nie zapłacę, jeśli nie na podstawie wyroku, to na podstawie naszej umowy".

Podobnego argumentu używają Niemcy. Jeśli wybuchnie komunizm albo despotyzm, nie zapłacą na podstawie zmiany ustroju państwowego, z których żaden odszkodowań nie uzna i uznać nie może, a jeśli zostanie stan dotychczasowy, Niemcy zbankrutują i nie zapłacą skutkiem własnego bankructwa. W tem też przekonaniu Niemcy spokojnie i pewnie prowadzą grę polityczną na desperacje. Nic więc dziwnego, jeżeli komuniści grożą „generalnym putschem", a monarchiści straszą dyktaturą Ludendorffa czy Hindenburga, która cały naród wezwie do wielkiego buntu przeciw traktatowi wersalskiemu.

Dyskusja finansowa, jaka się wyłoniła nad nowymi projektami podatkowymi rządu, popycha niezaangażowane dotychczas w polityce elementy już do prawicowego, jużto do lewicowego obozu.

Na lewicy gromadzą się wszyscy, którzy chcą, ażeby ciężar nowych podatków zwalić na klasy posiadające, zaś do prawicy ściągają wszyscy, którzby się chcieli z pod tego ciężaru wyśliznąć. Rząd centralny miasto uśmierzać przeciwieństwa, straszy i jednych i drugich olbrzymim deficytem, który, według referatu dyrektora departamentu skarbowego, wygłoszonego na ostatniem posiedzeniu sejmu Rzeszy, dochodzić ma do 162 miljardów marek. Rząd jest pewny, że sprawę wygra, bo albo partje parlamentarne w obawie przed nowem czy to prawicowem czy też lewicowem wstrząśnieniem zgodzą się na przedłożenie rządowe — albo też koalicja nie chcąc dopuścić do wewnętrznej zawieruchy w Niemczech, zniży a może nawet zanuluje swoje pretensje.

Tymczasem mobilizacja sił w obu obozach postępuje w dość szybkiem tempie. I tak: kapitaliści i wielcy fabrykanci grupują się dokoła

Rokowania polsko-niemieckie.

DALSZE ROKOWANIA W WIEDNIU?

Berlin. (PAT.) W sprawie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich pisze „Voss. Ztg." co następuje: W Genewie prowadzone będą tylko rokowania przedwstępne, ponieważ miasto to z powodów walutowych nie nadaje się do dalszych rokowań. Zdaje się, że miejscem rokowań będzie Wiedeń, gdyż proponowane przez rząd niemiecki Opole z powodu trudności stawianych przez komisję międzysojuszniczą w Opolu nie wchodzi już w rachubę. „Voss. Ztg." dodaje, iż ze strony rządu niemieckiego postawione będą pod obrady trzy następujące zasadnicze kwestje: 1) przedłużenie czasu trwania ochrony niemieckiej własności przed wywłaszczeniem także po upływie 15-letniego okresu przejściowego, 2) skuteczna ochrona obywateli niemieckich na terytorjum Polski, 3) przejęcie przez Polskę pewnej części odszkodowań niemieckich.

PRZYJAZD KOMISJI NIEMIECKIEJ.

Berlin. (PAT.) Przedstawiciele Niemiec dla rokowań polsko-niemieckich przybyli wczoraj do Genewy. Pierwsze posiedzenie przedwstępne odbędzie się dzisiaj pod przewodnictwem Calondera w pałacu Ligi narodów.

Pokojowe (?) gwarancje Niemiec.

Berlin. (ETE.) Z Waszyngtonu donoszą, że senzacją było oświadczenie dyplomatycznego zastępcy Niemiec, że rząd niemiecki skłonny jest udzielić międzynarodowemu trybunałowi odpowiednich gwarancji, by Francja nie obawiała się nowej wojny. Niemcy — jak się wyraził — chcą pracować bez przeszkód i złożyć dowody szczerego swego usposobienia pokojowego.

Projekt centralizacji kolei w Europie.

Posiedzenie państw sukcesyjnych.

Portorose. (ETE.) D. 24. bm. odbędzie się ostatnie posiedzenie państw sukcesyjnych. Uchwalono, wniosek Rumunji, by przedstawiciele wszystkich państw zaprojektowali stworzenie wspólnej organizacji, któraby objęłaby swym zakresem działania agendy wszystkich kolei europejskich.

Nieporozumienia między Angiją a Francją.

Londyn. (ETE.) Rada gabinetowa wysłała do rządu francuskiego notę, w której zaznacza, że wskutek układu zawartego między Francją a Kemalistami, który ma więcej niż lokalne znaczenie, Francja oddaliła się od swych sojuszników. Anglja widzi się zmuszoną sama strzedz pilnie swych interesów na wschodzie.

—oo—

NIEMCY O MARCE POLSKIEJ.

Monachium. (PAT). „Münch. N. Nachr." stwierdza w obszernym artykule, że marka polska zaczęła się podnosić i przepowiada, że ta tendencja zwyżkowa pójdzie dalej, ponieważ Polska jest krajem bogatym, przez naturę błogosławionym. Jeżeli kurs marki polskiej — pisze dziennik — był do niedawna tak niesłychanie niski, to jedynie dlatego, że Polska nie posiadała należytej gospodarki finansowej. Obecnie zaś otrzymała Polska po raz pierwszy ministra finansów, który rozwinął program podatkowy, oznaczający wielki krok naprzód w powiększeniu dochodów państwa. Pierwsze sukcesy są widoczne, a pożyczka zagraniczna dla Polski jest zapewniona. Należy się spodziewać, że dotychczasowy chaos finansów polskich ustąpi niebawem sumiennej gospodarce, która sprawi, że marka polska osiągnie kurs jak najlepszy.

—o—

wszechniemieckiego Związku przemysłowców, który za udzieloną państwu pomoc kredytową, domagają się coraz większych koncesji sięgających w głąb całego życia wewnętrzno-politycznego; zaś leader kapitalistów niemieckich Stinnes jedzie nawet do Lloyda George'a, ażeby zapewnić sobie pomoc kolegów angielskich. Z drugiej strony komuniści wyzyskując niezadowolenie w masach zachęcają Związek pracowników fabrycznych i kolejarzy do jak najenergiczniejszego oporu, zaś Karachan przyjeżdża do Berlina, ażeby swoim towarzyszom przynieść wskazówki Lenina do dalszej akcji i wyzyskać wszystkie atuty polityczne do stworzenia niemiecko-sowieckiego bloku i do uznania sowietów.

Wszystko to dzieje się pod okiem rządu, który zapewnia codziennie koalicję, że naród niemiecki ma dobrą wolę i pragnie użyć wszystkich możliwych sposobów, ażeby podołać podpisanym zobowiązaniom. I tu znowu ta sama sofistyka. Bo albo koalicja wierzy w dobre chęci i uwzględni żądania Niemiec albo też nie uwierzy i doczeka się niewypłacalności. Więc tak czy owak Niemcy coś wygrać muszą.

Jak z tego błędnego koła wybrnie koalicja przewidzieć jeszcze nie można. W każdym razie niebezpieczeństwo dla Polski wzrasta z dniem każdym i rząd nasz musi coraz silniejszych dokładać starań, ażeby interesy Polski nie doznały uszczerbku. **I. Kardasz.**

—oo—

Stan wewnętrzny Włoch.

NITTI-GIOLITTI. — PROGRAM NITTIEGO.

Niedobrze dzieje się we Włoszech. Utarczki krwawe między fascistami a socjalistami nie ustają. Strajki się mnożą i dają okazję do krwawych zaburzeń, padają bomby. Kawalerja szarżuje. W czasie ostatniego strajku, a równocześnie i kongresu fascistów w Rzymie, liczono 105 ofiar. W odpowiedzi na komitety komunistyczne, tworzą się komitety robotnicze fascistów.

Do większego zamięszania przyczynia się wypowiedzenie przez Francję traktatów handlowych, uważają to pisma włoskie za zemstę za sprawę weneckie.

Wyzyskują obecną sytuację mężowie stanu żądni władzy. Niedawny premjer Giolitti marzy o powrocie, ale w charakterze bardziej zdecydowanym, niż poprzednio, bo w porozumieniu ze socjalistami i z gorącym germanofilem byłym premierem Nittim, który płonie z pragnienia, by mógł ująć w swe dłonie ster spraw zewnętrznych, ku większej radości Berlina.

Program swój przedstawia on w senzacyjnej książce: „Europa bez pokoju". Konstatuje on, że duch wojny mieszka w Europie. Zbrojenia, wojska, dwa obozy zwycięzców i zwyciężonych. Niemcom, Rosji i Węgrom dzieje się krzywda. Ideały Wilsona wrzucono do kosza. Francja zawiodła wszystkie nadzieje, gnębi nieszczęśliwe, zrujnowane i niewinne Niemcy(!?), nie szanuje praw samostanowienia narodów(!), marzy o zdobyczach itd. itd. Polska i Rumunja gnębią Niemców i Węgrów(!). Anglja nie zajmuje się sprawami Europy, Ameryka też. Kryzys ekonomiczny i szereg innych trudności. A wszystko z powodu braku solidarności ludzkiej.

Źródłem zła, zdaniem Nittiego, jest nieufność do Niemiec, do Niemiec demokratycznych, pokojowych, pracowitych. Nitti chce uleczyć Europę, więc proponuje: 1) Zniesienie komisji reperacyjnej i oddanie całej sprawy odszkodowań Lidze narodów. 2) Rewizja traktatów. 3) Utrzymanie rozbrojenia Niemiec i gwarancji bezpieczeństwa dla Francji ze strony Anglji i Włoch. 4) Ustalenie długów międzykoalicyjnych i odszkodowań.

Tu Nitti staje znów w obronie Niemców oburzając się, że gdy inni nie płacą nawet procentów od długów, Nemcy zrujnowane płacić muszą odszkodowania. Żąda zniesienia kosztownych kontroli i okupacji. Ustala sumę odszkodowań na 60 miljardów, płatnych w następujący sposób:

a) 20 miljardów Niemcy zapłaciły już w kolonjach, flocie itd.

b) 20 miljardów mają zapłacić w naturze, zwłaszcza w węglu z uwzględnieniem zwłaszcza potrzeb Francji i Włoch;

c) 20 miljardów Niemcy biorą na siebie jako równoważnik spłat krajom, które użyczyły kredytu państwom wojującym: Stanom Zjednoczonym, Anglji, Francji.

5) Podjęcie stosunków z Rosją. Zdaniem Nittiego absurdem jest twierdzenie, że Polska sztucznie rozdzielić może na zawsze Niemcy od Rosji. Niemcy straciwszy kolonje, muszą zająć się Rosją. Ponieważ przeszkodą w stosunkach z Rosją jest sprawa dawnych długów, nie należy jej dotykać.

Do wprowadzenia tego programu w czyn przystąpiłby p. Nitti niezawodnie, ująwszy władzę w ręce, tembardziej, że dobrze obmyślili akcję, bo wtóruje mu osławiony p. Keynes, wołając z rozpaczą „Finis Germaniae" i podnosząc znów głos w jej obronie.

—oo—

Powstanie na Ukrainie.

Pierwsza faza powstania zakończona pomyślnie wedle planu sztabu ukraińskiego, pisze „Riddnyj kraj". Na całej Ukrainie pojawiły się watahy partyzanckie, sformowały się regularne oddziały z kawalerją, lekkiemi działami i karabinami maszynowemi.

Odporność moralna bolszewików zachwiana. Dezercja krasnoarmiejców wzrasta. Do dowództw polskich nadgranicznych przybywają sowieccy komendanci, aby en corps można było przejść na terytorjum Rzplitej.

Los Kijowa i Odessy. „R. K." znowu przynosi potwierdzenie wiadomości o zajęcie Kijowa przez partyzantów, ale również pisze, że opanowanie Fastowa ułatwi Ukraińcom opanowanie Kijowa. Ponadto lakonicznie pisze, że Odessa jest w przededniu upadku.

Natomiast musimy zaznaczyć, że sensacyjna wiadomość z Wiednia we wczorajszych pismach niektórych o zdobyciu Żmerynki, jest powtórzeniem notatki naszego pisma z 21. bm., streszczającej informację „Ridnego kraju".

Tow. Rakowski ma głos. „Wpered" zamieszcza interwiew z Rakowskim (który wedle źródeł antybolszewickich opuścił Charków), w którym zaprzecza wiadomościom o zajęciu Kamieńca Pod., Winnicy i Płoskirowa przez powstańców i twierdzi, że Polska popiera powstanie i daje przytułek u siebie rządowi URL. zaznaczając, że Ukraina sowiecka nie da się sprowokować do wojny. Tupet i arogancja — pierwsza klasa!

ZANIECHANIE STRAJKU KOLEJOWEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT). Wczoraj zjechali do Kędzierzyna przedstawiciele niemieckich funkcjonarjuszy kolejowych z Opola, Gliwic, z powiatu kozielskiego, Nendzy i z Raciborza. Zastępy kolejarzy z Opola, Gliwic i z powiatu kozielskiego byli za natychmiastowem proklamowaniem strajku generalnego, jednakże wskutek zapewnień kolejarzy z Raciborza, iż oddziały francuskie mają po 8 dniach z miasta ustąpić, oraz że nie zamierzają one obsadzić powiatu kozielskiego, strajku zaniechano.

Z KOMISJI GRANICZNEJ.

Katowice. (PAT). Według doniesienia „Ostdeutsche Morgenpost", komisja dla ustalenia granicy zbadała wczoraj na miejscu stosunki w Rudzie i Zabrzu w związku z potrzebami kopalń Jerzego i Hermana. Następnie odbyła się w Inspekcji górniczej w Zabrzu dalsza narada.

NIEMCY ODBUDOWUJĄ PETERSBURG.

Berlin. (ETE.) Przybyli do Petersburga zastępcy niemieckich przemysłowców złożyli plan odbudowy Petersburga. Obecnie toczą się rokowania, na jakich warunkach odbudowa ta poruczona mogłaby być niemieckim firmom.

ANDRZEJ STRUG. 36

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

Już do najwyższej mocy doszedł huczący płomień. Jego czerwone blaski rozgarniały ciężkie morze ciemności i wydzierały w niem coraz to nowe połacie. Odsłaniały się na wyżynach czarne ziejące bramy, biegły wysoko krużganki zawieszone w przestrzeni, szedł w nieskończoność labirynt schodów i ukazywał kędyś jakąś drogę, kusił, nakazywał.

I gdzieś w najdalszej głębi zajaśniał obraz niepojęty, cud klejnotu, ołtarz tajemnicy — tam coś żyło, tam...

I Jorg ruszył od ognia w głąb pieczary, zapatrzony w mieniące się blaskami drogich kamieni dalekie misterjum, zasłuchany w głosy i szepty. Wezwano go... Idzie na zawołanie.

Poszedł. Posuwał się coraz wolniej potykając się wśród gruzów z rękami wyciągniętemi ku zjawisku. Oddalając się od ogniska brodził w mroku, który gęstniał z każdą chwilą. Cud wołał go do siebie i ciągnął przemocą. On jeden jaśniał migocąc na wyżynie w odblasku ognia kusił zaczarowaną grą barw. Przygasał i zanikał, to znów wynurzał się, rozpalał się i jaśniał.

Długo z trudem parł naprzód, ale obraz żyjący nie zbliżał się — — zdawał się oddalać, niesiony w przestrzeń, jak obłok i jak obłok rozwiewał się w nikłą świecącą mgłę. Jeszcze raz wynurzył się jego ślad i zgasł. Rękami szukającemi w ciemnościach natrafił Jorg na zimną, wilgotną ścianę. Coś mu zagradzało drogę. Długo jeszcze szukał wyjścia. Szukając rękami w przenikliwym chłodzie, obejrzał się za siebie ku ognisku.

Gdzieś w niezmiernej dalekości, gdzieś na dnie zbiegającej w dół pochylni, jak iskierka dawał się jeszcze dostrzedz jego ogień. Porwał się w nim strach. Pobiegł z powrotem. Po kilku krokach potknął się i runął boleśnie na zwał ostrych kamieni.

Zdjęło go nieprzezwyciężone lenistwo. Napróżno groza śmierci szeptała: wstawaj... prędzej... prędzej... Dopóki tleje resztka ogniska ... Idź, idź — zginiesz!

Głos ten był dlań obcy i niezrozumiały. Śmierć? Cóż to jest?

Wsłuchał się natomiast w melodję, która przyszła z otchłani, z pod zwału kamieni. Grały tam stłumione akordy, przelewały się z tonu w ton, wiodąc majestat symfonji. Głosy te odkrywały duszy nowe światy.

Zasłuchany usypiał.

Po paru dniach wynędzniały i chwiejący się jak widmo ukazał się na progu pieczary. Cudem i trafem odnalazł wyjście i zdołał doczołgać się przed śmiercią. Tępo, bezmyślnie patrzył na świat, mrużąc przed słońcem oczy jeszcze pełne ciemności. Ziębnięty śmiertelnie trząsł się w upale. Wyczerpany z głodu, nie miał siły, by sięgnąć po jadło. Zamarły w nim instynkty życia. Wciąż jeszcze wierzyło mu się, że oto umarł z zimna i z głodu w ciemnej czeluści, a teraz niepotrzebnie ktoś go wywlókł z grobu i każe mu patrzeć na niepotrzebny i zapomniany żyjący świat.

Przechodził jakąś ciężką chorobę, której nie miał mu kto nazwać, a dusza jego przebyła jeszcze jedną przemianę.

Coraz dalszy był od człowieczeństwa, które do reszty, do cna zatracił już z pamięci. Nie wiedział o swojej przeszłości i nie znał istnienia ludzi i ludzkości. Żył jak przez sen, jakimś obcym, cudzym bytem. Nie było mu ani dobrze, ani źle. Żerował jak wolne stworzenie boże, niezmiernie dużo spał, bez myśli patrzał na otaczające go zjawiska.

Czas mijał.

X.

Groty, w których pobliżu wciąż przebywał, zapomniawszy naszczęt o swoim domu i gospodarstwie w górach, znajdowały się na ostatnim tarasie wyniosłości, panującej nad morzem. Jorg polubił sobie wysiadywać i wylegiwać się na pewnym cyplu skały, ocienionej gęstemi zaroślami i stamtąd patrzył na ocean.

Widok ten był mu zawsze miły. Drzemał sobie rozkosznie, a gdy roztworzył oczy i ogarnął bezmierny, pusty obszar, za każdym razem przenikało go ukojenie i jakby zupełne rozumienie wszystkiego.

(C. d. n.).

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) **Komisja konstytucyjna** po referacie p. Buzka o projekcie ustawy dotyczącej **samorządu wojewódzkiego,** przekazała projekt osobnej podkomisji.

Komisja ochrony pracy po dyskusji nad wnioskiem p. Potoczka o podwyższenie liczby godzin w handlu do 12 godzin, odrzuciła wniosek 28 głosami przeciw 9. Na wniosek p. ks. Tyczyńskiego uchwalono rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, któraby rozszerzała ilość godzin pracy w handlu.

Komisja skarbowo-budżetowa prowadziła dalej rozprawę szczegółową nad projektem ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej. Art. 6. za zgodą ministra skarbu skreślono, jako znajdujący się w ustawie o daninie. Art. 7. przyjęto z dodatkiem, że przy ministerstwie skarbu utworzona będzie rada finansowa, złożona z 15 członków powołanych przez radę ministrów. Do art. 9. dodano, że kary za uprawianie nielegalnego handlu walutami nakładać będzie sąd doraźny.

Projekt ustawy o zasileniu finansów wejdzie niebawem na porządek dzienny Sejmu.

—oo—

REORGANIZACJA ARMJI.

Warszawa. (PAT). Onegdaj odbył się u szefa sztabu generalnego raport oficerów inspektoratu armji i wszystkich szefów sztabu D. O. K. celem ujednostajnienia pracy przy reorganizacji armji. Na konferencji tej na czoło obrad wysunęło się dążenie do osiągnięcia wysokiego poziomu organizacyjnego i bojowego wyszkolenia armji z równoczesnem uwzględnieniem trudności finansowych państwa. Po wcieleniu nowo powołanych, urlopowani będą ci z pośród rocznika 1899, którzy dłużej jak 2 lata służyli w wojsku. Przebieg dwudniowych obrad wykazał stały postęp armji, która już w roku przyszłym osiągnie pełne pogotowie, oparte na nowoczesnych podstawach, oraz coraz to głębiej sięgającą konsolidację korpusu oficerskiego, ożywionego jednomyślną ideą i jednolitem dążeniem do racjonalnej i niezawodnej organizacji obrony państwa.

KONFERENCJA WASZYNGTOŃSKA NIE STAWIA POLSCE ŻADNYCH OGRANICZEŃ.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa S. Z. komunikuje: Wobec pojawienia się pogłosek w prasie o rzekomym zamiarze narzucenia Polsce przez konferencję waszyngtońską ograniczenia zbrojeń, ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło w drodze urzędowej, iż żaden z uczestników konferencji wniosku takiego nie stawiał.

ANGLICY ZMIENIAJĄ ZDANIE O POLSCE.

Londyn. (PAT.) Od chwili ostatecznego uregulowania kwestji Górnego Śląska, ujawniają angielskie koła handlowe wzrastające zainteresowanie w stosunku do polskiego przemysłu i handlu.

LITWINOW NA KONFERENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ.

Moskwa. (PAT). Według źródeł niemieckich, Litwinow wyjechał do Ameryki, aby wziąć udział w konferencji waszyngtońskiej. Rząd Stanów Zjednoczonych obiecał podobno nie czynić mu żadnych trudności, o ile Litwinow zobowiąże się nie uprawiać w Stanach Zjednoczonych propagandy bolszewickiej. Będzie on na konferencji waszyngtońskiej oficjalnie reprezentował republikę Dalekiego Wschodu.

STINNES W LONDYNIE.

Berlin. (PAT.) Na posiedzeniu komisji podatkowej parlamentu niemieckiego omawiano między innymi również podróż Stinnesa do Londynu. Niezawisły socjalista dr. Hertz określił podróż tę jako bardzo niebezpieczne przedsięwzięcie, ponieważ Stinnes jest autorem warunków, jakie stawia wielki przemysł, utrudniając przezto akcję kredytową. Zdaniem kanclerza podróż ta w żadnym razie nie przyniesie szkody państwu niemieckiemu, a ściślejsze nawiązanie stosunków z przemysłem zagranicznym leży w interesie Niemiec.

Berlin. (PAT.) Prasa niemiecka wyraża nadzieję, że Stinnesowi uda się pozyskać Lloyda George'a dla swoich planów finansowych. Stinnes mianowicie chce zaofiarować Anglji cały odbiór jej węgla przez Niemcy, oraz wspólną eksploatację Rosji przez Anglię i Niemcy. Wedle kombinacji Stinnesa, część odszkodowań niemieckich spłaciłyby Niemcy pod postacią wyrobów przemysłowych, wysyłanych do Rosji na rachunek państw sprzymierzonych.

KOMUNIŚCI NIEMIECCY TYLKO ZA WIELKIM PRZEWROTEM.

Berlin. (PAT). Wied. B. K. Komuniści zwołali na wczoraj 5 zgromadzeń dla omówienia ostatnich plądrowań. Zgromadzenia odbyły się w spokoju. Większość mówców wypowiadała się przeciw strajkom częściowym, oświadczając, że tylko wielki przewrót prowadzi do celu.

OBAWY CZESKICH NIEMCÓW.

Praga. (PAT.) Wied. B. K. Niemiecki związek parlamentarny zgłosił interpelację w sprawie stanowiska Czechosłowacji w kwestji górnośląskiej. Ludność niemiecka, jest, zdaniem interpelantów, zaniepokojona wskutek pogłosek, że między Polską, Czechosłowacją i Francją jest zawarty układ dotyczący dalszego obsadzania Górnego Śląska.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Aresztowanie sprawcy zamachu w senacie rumuńskim. Bukareszt. (PAT.). Główny sprawca zamachu bombą w senacie Maksymiljan Goldstein został aresztowany w Giurgevo w powrocie z Bułgarji, po walce rozpaczliwej z żandarmami. Oświadczył on, że przybył, aby się zemścić za swoich aresztowanych towarzyszy i przyznał, że jest w stosunku z organizacją terorystyczną w Moskwie.

Łaskawe datki dla Karola. Dzienniki czeskie protestują przeciw orzeczeniu Rady najw. w sprawie częściowego pokrycia przez Czechy kosztów utrzymania Karola. Czechy absolutnie na to się nie zgodzą. (EE).

Echa rocznicy listopadowej.

Każdy rozumie znaczenie obchodów pamiątkowych. Budzą one uśpione iskry uczucia, działają uszlachetniająco na wyobraźnię, a z czynników tych wyrasta wola, siła, która jutro tworzy.

Zwłaszcza ważne są obchody dla młodzieży. Ale niech nie będą one tak szablonowe. Czy jest czemś bardzo budującem na mróz wysyłać dziatwę obecnie źle obutą i ubraną. Albo kazać jej brać udział w nabożeństwach „solennych", gdzie dużo ścisku, pompy, rozmów, pogwaru, a bardzo maluczko wzniesienia serc ku Bogu? Dawniej młodzież święciła obchód Nocy Belwederskiej. Dziś to pono ustało. Powinno ustanowić się w dzień 22. listopada specjalne święto szkolne młodzieży najofiarniejszej, która złożyła objatę z życia — dla wyzwolenia — niech wszelakie święta te odbędą się w skupieniu i odświętności, jaką najlepiej uzyska każdy zakład z osobna.

*

Podajemy dziś wiersz, który wygłoszono na podniosłej uroczystości odsłonięcia pomnika Orląt gimn. im. Kochanowskiego, tego dzielnego zakładu lwowskiego (dawnych oddz. równorz. V. gimn.), który w krótkiem swem istnieniu dał tyle jednostek dobrze koło wyzwalającej się i wyzwolonej Polski zasłużonych.

Z TEATRU.

„Nina", sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

Myślało owo nieświadome dziecko natury jakiem jest Nina, że się uchroni przed zaledwie przeczuwaną Mocą, że pas morza jasnego rzucony między nią a los jej, światło nieb południowych, kwiaty, złote piaski i dobroć poświęcającego dla niej wszystko męża powróci jej na stałe uśmiech dziecięcy, swobodny i spokój, że potrafi zamknąć drzwi przed Nieznanem i Groźnem, które za nią szło od czasu, gdy jeszcze była dziewczęciem piszącem w kantorze, gdy spadło niegdyś wraz z kwiatem róży na jej stolik, a które jeszcze i w tej ustroni nawiedza ją czasem szarpiąc nieznanemi pragnieniami. Radaby pozostać płomykiem oświetlającym dni rozmiłowanego w niej profesora Larsona, który otworzył jej życie, i budzić zaczął duszę, lecz los chce inaczej i przed oczy przywiedzie jej znów Maria, niegdyś krawczyka, dziś wielkiego rzeźbiarza, który swą wielkość również Larsonowi zawdzięcza. I pryska spokój pod żarem nieubłaganej Żądzy, która Ninę i Maria pcha ku sobie. Daremnie jeszcze Nina walczy i szamocze się. Nieubłagana jest Ananke. Słowa wyrzeczone nieprzytomnie objawiają prawdę Larsonowi. I jego los też się waży i on ulec musi wyrokom. On lub Mario usunąć się musi ze świata, wyrzecze o tem los. Lecz „każdy się broni jak może", Larson chce zostać z Niną, więc za jego sprawą los się wypowie za śmiercią Maria. Nina niczego przeczuwać nie może, to „biedne, nieodpowiedzialne dziecko". Mario, by usunąć się ze świata wyjedzie na zawsze tej jeszcze nocy, którą Larson, dotrzymując danego słowa, spędzić musi na zbiorowej wycieczce na morzu. Odjazd ten nagły każe ostatecznie wybuchnąć namiętności Niny, która ją wiedzie do Maria. Już się jej nie broni, już słucha jej podszeptów, tych nawet, które w niej myśli zbrodnicze rodzą o wypadku na morzu, które jej każą pragnąć śmierci człowieka dobrodzieja tak „przygnębiająco dobrego".

Ten jednak nie pojechał na morze, aby tem pewniej paść pod wyrokiem Fatum Przymuszony czemś, czego jeszcze dzień przedtem nie potrafiłby sobie wytłumaczyć, noc przepędza pod oknami kochanków i rano wraca.

Pragnienie zatrzymania Niny silniejsze jest od godności własnej, od krzywdy, zamyka na wszystko oczy, sam on nasuwa wiarołomnej kłamstwo i wykręt, byle tylko żonę zatrzymać. Nina się go chwyta, idzie za mężem, lecz nie na długo. Poraz wtóry przywiedzie ją miłość do Maria. Wówczas Larson spostrzega, że losu nie zgwałci, że we walce on ulec musi, że odejść musi on, nie Mario. Odchodzi i zostawia Ninę i Maria przykutych do siebie odtąd nie tylko namiętnością, ale i świadomością winy.

Sztuka Kampfa dotyka problemu. Tej odwiecznej potężnej siły, miłości — Ananke, co człowiekowi nie mogącemu się jej oprzeć daje wrażenie własnej nicości przez jaką przepływa prąd kosmiczny, rzucający nim bezwolnym. To miłość-Ananke starożytna, której uległy i Atalanta i Fedra, to miłość romantyczna, nie uznająca woli ludzkiej, a zwłaszcza wszechwładna chuć, opiewana przez symbolistów. Miłość żywioł, siła, która przepływa przez ludzi jako przez pozbawione woli i osobowości akcydensy natury.

Poznajemy w sztuce Kampfa wobec ciosów przeznaczenia roślinną bierność postaci Maeterlincka i jego muzyczną nastrojowość. Miłość przeznaczenie, która w romantyźmie była duchową, u Kampfa, podobnie jak u Strindberga, staje się żądzą (jak głosi podtytuł sztuki), przedewszystkiem jednak na ideowe ukształtowanie dramatu i budowę jego wpłynął Ibsen i Przybyszewski. Lecz na to, by ten wieczny problem uczynić wskrzeszającym, by go przetworzyć oryginalnie i dać „coś nowego", trzeba wielkiego poety w stylu Przybyszewskiego lub Maeterlincka. Takim zaś Kampf, mimo ujęcie ciekawe kilku scen, nie jest.

Słabą stroną takiego dramatu musi być najczęściej psychologia. Konfliktów charakteru wobec wszechwładnej woli losu niema. Są tylko szamotania się przeciw prądowi lub bierne płynięcie z falą. O ile jednak owe poszczególne, roślinne sploty bierności charakterami nazwiemy, w kreśleniu ich zauważyć można kilka ciekawych momentów. Takim było zbudzenie wspomnienia pierwszej, nawpół nieświadomej miłości u Niny, takim jej bierne chwilowe pójście za Larsonem w IV akcie, takim u Larsona, tego nieskazitelnie prawego człowieka, zdobycie się na oszustwo i owa trwoga przed utratą Niny, upadlająca, zabijająca godność.

Jednak jak dalece akcja cała z zewnątrz

W TRZECIĄ ROCZNICĘ.

Na wiewnych skrzydłach w słonecznym otoku
Spływacie ku nam kresowe Orlęta!
Lśni krew ofiarna w rubiny zaklęta...
Czyn piorunowy w dniach wielkich poczęty,
Lśni błyskawicą w orlem Waszem oku,
A w djademie lśnią łzy — djamenty!
— — — — — — — —
Zobaczyć chcecie, czy żniwo ofiarne
I ból konania, co drogę do sławy
Ścielił Wam wtedy, gdy plon śmierci krwawy
Szedł jak zniszczenie — czy poszły na marne?
Czy Cud wskrzeszony piersiami Waszemi
Żyje wśród braci na kresowej ziemi?
Zobaczyć chcecie, czy skarb ten bezcenny,
Coście purpurą krwi zrosili hojnie,
Niosąc w ofierze w bratobójczej wojnie
Swe czyste serca, swój zapał płomienny,
Czy to, co dziejów ozdobiło kartę,
Po latach kilku nie jest nam wydarte?!
— — — — — — — —
Nie! Patrzcie na nas kresowe Orlęta,
W rozkwicie wiosny polegli Rycerze,
Coście na polskie przybyli rubieże,
Żali widzicie?... Wielka myśl poczęta
Przez Was i braciom dana testamentem,
Została dla nas przykazaniem świętem!
Czcić wielkich duchem, co wszystko oddali,
Aby dług spłacić za długą niewolę —
I błędy dziejów...
Stać czujnie na straży
Honoru Polski... Mieć ramię ze stali.
Czy to wypadnie znowu ruszyć w pole,
By z bronią w dłoni złamać najazd wrazy,
Czy to przy znojnej dla Narodu pracy —
Ślubujem wytrwać — my, wolni Polacy!
— — — — — — — —
Chcąc dzisiaj uczcić złożoną przed laty
Ofiarę, w której krew daliście Waszą,
Ślubujem z serca: że nas nie ustraszą
Najtwardsze znoje!...
— — — — — — — —
W świetliste zaświaty
Płyńcie spokojnie słońca drogą jasną!
Wasze wskazania w sercach nam nie zgasną!
Lećcie w zaświaty, pewni, że plon bujny,
Zebrany w bólu Waszej krwi przelanej,
Będzie w narodu przyszłości świetlanej
Pochodnią w mrokach, z którą naród czujny
Stale iść będzie, a czyny Waszemi
Krzepiony w trudzie, nie odda tej ziemi!

Lwów, d. 22. listop. 1921.

Leon Żypowski.

*

Kwestja odznak lwowskich, których — Bogiem a prawdą jest za dużo — nieraz złej krwi narobiła. Nie poruszamy jej, by wywołać nowy, a tak niepożądany zamęt.

Ale poruszyć wypada jedno. Zawsze kapituła orderu jakiegoś jest instytucją stałą i stale urzędującą. Tymczasem często redakcja dostaje zapytania, co słychać np. z rozgłoszonym projektem przeformowania tej a tej odznaki, kto nadaje tę a tę odznakę — i naprawdę, że nie wiedzieć do kogo zwrócić się należy. Odznaki różne, to nie ordery, tylko pamiątki, ale pamiątki tak drogie, że DOK. powinno tą sprawą zaopiekować się.

*

Wynik wyborów do zarządu Związku obrońców Lwowa. Prezes: dr. Domaszewicz, zastępcy: Salmoński, dr. Kurkowski, sekretarz: Wallner, skarbnik: Kozubski, rada zawiadowcza: Heller, Klink, Nittman, Świeżawski, Tynikówna, Quest, komisja rewizyjna: Sulimirski, Bialikiewicz, Schmidt, zastępcy: Mrożek i Sowa. Do sądu polubownego obrano pp.: dr. Zagórskiego, dr. Bartla i Osostowicza, oraz zastępców: dr. Kosacza i Czaplińskiego.

Uroczysty wieczór ku czci Marji Konopnickiej.

Kuratorjum szkolne, chcąc uczcić pamięć wielkiej pieśniarki, powzięło piękną inicjatywę, której wykonanie powierzyło siłom nauczycielskim i młodzieży zakładu naukowego p. Z. Strzałkowskiej, łącznie z uczenicami państwowego seminarjum żeńskiego.

Młode siły do pięknego zaproszone dzieła, przy niezmordowanej pracy swych wychowawców, wywiązały się z trudnego zadania znakomicie.

Po trzech zaledwie tygodniach pełnej pietyzmu pracy stanęły młodziutkie zastępy wykonawców na scenie m. teatru.

W dniu wczorajszym przybrał teatr m. inny zupełnie wygląd. Od g. 3 popoł. napływały dwu barwne rzesze dziatwy.

Wypełniły parter i loże i balkony, ale tak szczelnie, że na pół godziny przed rozpoczęciem uroczystości już miejsca znaleść nie było można.

Promieniały różowo buzie dziecięce, jarzyły się oczęta niecierpliwością w oczekiwaniu chwili, kiedy wielka pieśniarka przemówi do nich ze sceny przepięknym wierszem od łąk i pól płynącym, a tak pełnym czaru i bezbrzeżnego ukochania ziemi, pól i łąk i lasów szumiących i tych ludzi, co żyją wśród nich i wszystkiego co piękne, że łzy siłą woli hamowane — wbrew tej woli wykradają się z pod powiek i lśnią ukradkiem czyste a dobre — jako są dobre i czystej miłości pełne słowa pieśniarki zgasłej.

Kurtyna podnosi się w górę. Przez widownię idzie szept radosny, skupiony... cisza po niej skupiona, bo oto mówi do dziatwy nauczycielka szkoły im. M. Konopnickiej p. Seńkowska.

A mówi tak pięknie, tak subtelnie porusza struny dziecięcej duszyczki, tak barwnie kreśli szczytne ideały pieśniarki, jej ukochania i jej testament dzieciom polskim w spuściźnie przekazany, że cisza uroczysta trwa jeszcze gdy słowa prelegentki dawno przebrzmiały...

Burza oklasków... O! Dzieci rozumiały serdeczne, głębokie słowa do nich zwrócone. Te słowa w głąb ich serduszek zapadły... Czytałem to w promieniejących wzruszeniem oczach małych słuchaczy...

Zasłona czerwona rozsuwa się i czarowny świat baśni słowami pieśniarki do życia zbudzony — rozlewa dokoła czar i wiosnę i ciepło serdeczne...

Zapomina się, że to teatr, a żyje się chwilę krótką życiem innem, dawno prześnionem. „Nowe latko" Konopnickiej przez stokilkadziesięcioro dziatek wykonane, porywa swą prostotą, czarem olśniewa, unosi w świat inny... bodaj na chwilę...

Niestrudzona nauczycielka p. Terlecka zbiera zasłużony plon swojej pracy, oklaski nie milkną, audytorjum to malutkie, mieszczące się w lożach, krzesłach i balkonach, barwami bluzek, wstążek, sukienek — jako te maki polne, jako te chabry błękitne, jako te dzwoneczki leśne tak przez pieśniarkę umiłowane.

Chór uczenic semin. żeńskiego, pod batutą prof. W. Adamczaka, śpiewa w przerwach dzielnie, dając dowód dużego pietyzmu dla pieśniarki, uzyskując najszczersze uznanie dla ich profesora.

Wychowankowie bursy Grunwaldzkiej, chłopaczkowie od lat 10 do 16, w liczbie 26, grają na mandolinach, wypełniając doskonale przerwy.

Kostjumy dzieciaków, świeże, z bibułek nader gustownie klejone — wyglądały powabnie, estetycznie, świeżutko.

Ensamble czy to w obrazach baśni, czy w tańcach zbiorowych dawały widok niepowszedni.

Ze sceny teatru naszego dawno już dawno nie płynął ten ciepły, serdeczny prąd na widownię, nie ogarniał tak wszechwładnie widzów, jak to miało miejsce wczoraj.

Nić złota, na której perełki uczucia nanizała wielka pieśniarka — rozsnuł się tęczową przędzą nad młodziutkiemi główkami artystów i widzów.

I w atmosferze baśni i czaru, piękna i ukochania tego co piękne i czyste wytrwało miłusieńkie audytorjum aż do ostatniego punktu programu, z żalem opuszczając mury teatru.

Leon Żypowski.

Przez szkło powiększające

OBCHODOWA PEDAGOGJA.

Pewien profesor, z natury głodny, a z zawodu romanista, dowiedziawszy się o najnowszem rozporządzeniu ministerstwa W. R. i O. P. o nakazie urządzenia obchodu dantejskiego w szkole, wsiadł czemprędzej na pociąg, aby osobiście w Warszawie przekonać odnośne czynniki, że urządzanie takiej uroczystości w szkołach nie ma sensu, bo po pierwsze w szkole nie uczą po włosku, po drugie on sam nie wiele się na tem rozumie, po trzecie — ale resztę potem.

Kiedy wreszcie wpadł do odnośnego departamentu, wówczas szef przyjąwszy go „z góry" odrzekł:

— Czyś Pan nie czytał odnośnego napisu na gmachu ministerstwa?

— Nie — odpowiedział zafrasowany profesor — zbyt się spieszyłem.

Czemprędzej więc, co koń wyskoczy zbiegł na ulicę i patrzy. Na gmachu widnieje świeży, złocony napis:

„Lasciate ogni speranza". Wyryto na pamiątkę 600-letniej rocznicy Dantego R. P. 1921. Ministerstwo W. R. i O. P.

Profesor czemprędzej wyjechał, ażeby wszystkich jadących do ministerstwa zawrócić z drogi.

K.

przychodzi, z fatalizmu kosmicznego, a nie z głębi dusz, świadczy przypadek tylko, a nie rozwój charakteru (pokąsanie przez psa Larsona dziecka prestidigitatora), umożliwia profesorowi jego tragiczne oszustwo w grze w karty o życie, a pośrednio stwarza sytuację, która wybuchnąć każe jawnie uczuciu Niny.

Najciekawszym dramatycznie momentem była chwila, gdy autor zawiesza na czas jakiś niejako wpływ miłości-Ananke i przedstawia konflikt ludzkich namiętności i siły przyzwyczajenia a nawet konwenansów społecznych. Te sceny aktu IV. należą dzięki swej prawdzie życiowej i budowie doskonałej, do najlepszych. Mario uczynił już raz ofiarę z życia swego dla szczęścia i spokoju Niny, działa tu znów pod wpływem tak pojętej miłości, a może pod wpływem wdzięczności dla Larsona. W Larsonie, który przeszedł już przez wszystkie poniżenia, zwycięża może wola życia za wszelką cenę. Ninę w tym momencie wiedzie lęk przed tragedją Larsona, wdzięczność, przywiązanie dziecięce, a może poprostu bierność, spowodowana wyczerpaniem nerwowem i duchowem.

Małżonkowie wychodzą. Na tem, nie troszcząc się o ich przyszłe życie, zakończyłby autor piszący dramat psychologiczno-obyczajowy, a nie symboliczno-fatalistyczny.

Sztuka grana była na ogół bez zarzutu. Z radością witaliśmy na scenie panią Łącką, której dawniejsze kreacje zostały nam żywo w pamięci. Roztoczyła ona przed nami całe bogactwo sztuki scenicznej, wnikając w istotę Niny szarpiącej się pod dłonią losu. Rola wykończona była misternie do najdrobniejszych szczegółów, rola niezwykle trudna, obfitująca w ciągłe zmiany nastrojów i przejścia, które dzięki wyjątkowej rutynie artystki przepływały łatwo i pięknie. Nie jej winą, lecz autora, jest, że niektóre z nich nie były zupełnią naturalne. Dobrym partnerem był p. Okornicki, którego gra pełna swobody, dyskrecji i taktu czyni z tej roli jedną z najlepszych w jego repertuarze. P. Hierowski również miał rolę odpowiednią swemu temperamentowi. Artysta musi jednak bardziej opanować głos, bo czasem przypadkowa fałszywa intonacja zepsuć może efekt doskonałej sceny.

Uboczne role znalazły dobrych wykonawców p. Tartakowiczu (Signor Ovanturi), p. Dębickiej (Elira), p. Ładosiównej (Olga), zwłaszcza podkreślić należy swobodę i naturalizm p. Meliny (dr. Forget). Wolelibyśmy więcej wyrazu w głosie p. Miłosz, chore nie muszą być koniecznie nudne. Zaś Ada Seta literatka ma w sztuce pewne rysy ekstrawagancji i przesady, lecz nie wymaga zgoła tak karykaturalnego ujęcia w mimice i w stroju, jakie dała p. Chełmirska.

Całość wystawiona starannie, dzięki grze artystów wieczór poniedziałkowy należy do lepszych w obecnym sezonie.

Reżyserji zwrócić należy uwagę, że zbytnie „robienie" nastrojów (deklamacje przy muzyce, fatalistyczny taniec itp.) na obecną publiczność nie działają zgoła dodatnio i unikają tego poważni reżyserowie, jako przestarzałych.

Interim.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Emilji i Jana; gr. kat. Myny m. Jutro rz. kat. Katarzyny p.; gr. kat. Josafata. — Wschód słońca 6 51, zachód 5 31.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek »Rozwór prof. Pylа«.

W piątek „Faust". opera.

W sobotę pop. „Dziady", sceny dramat. w 6 odsłon. A. Mickiewicza — wieczór »Trubadur«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

We czwartek, piątek i sobotę „Nina", sztuka w 3 aktach L. Karpfa.

Repertuar Teatru Nowości.

We czwartek, piątek i sobotę »Taniec szczęścia«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul Ossolińskich 10.

Program od 21. listopada. 1) Część koncertowa Ardea, Trouëm, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wiśniński i inn. 2) „Lady" sketch. 3) „W starym piecu djabeł pali", farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Urstein a (Fikusia), Zadory Zbierzchowskie, M. Wincheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) „100.000", żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą" pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8. w.

Biuro koncertowe Tuerka. Piątek 25. listopada: **Józef SZIGETI**, skrzypek. Początek punktualnie o godzinie w pół do ósmej wieczór. 7209

We Lwowie.

Pamiętajmy o sierotach po obrońcach Lwowa. Otrzymujemy następującą odezwę: „Gdy przed dwoma laty powstało w mieście naszem ognisko dla sierót, których ojcowie polegli śmiercią bohaterską w obronie Lwowa i kresów wschodnich zagrożonych ze strony wrogów ojczyzny, mieliśmy prawo oczekiwać, że całe społeczeństwo bez względu na obozy i barwę polityczną otoczy należytą opieką ochronkę dla sierot Tow. „Rodzina Sieroca", zapewniając jej trwałą egzystencję przez stałe materjalne poparcie. Tymczasem pierwotny zapał do tej, tak doniosłej w skutkach dla przyszłości narodu sprawy — rychło zgasł, a skutkiem braku pieniędzy i ludzkiej obojętności został dziś poważnie zachwiany dalszy byt ochronki naszej, mieszczącej się przy ul. Szymonowiczów 6, w której wychowuje się około 50 sierót. Nie uciekaliśmy się dotąd do pośrednictwa prasy; skoro jednak sumienie społeczeństwa zaczyna zapominać o „Domu dla sierót" uderzamy na alarm, przypominając, że zarówno ze stanowiska chrześcijańskiego, jak i narodowego, najświętszym obowiązkiem każdego Polaka i Polki jest **pośpieszyć czemprędzej na ratunek** zagrożonej placówce, składając na cel powyższy w administracjach pism najskromniejsze choćby datki. Zbudź się serce bohaterskiego Lwowa i spiesz z ofiarami, bo głodne i zziębnięte sierotki czekać nie mogą. Zarząd Tow. „Rodzina sieroca dzieci po poległych w obronie Lwowa i kresów wschodnich".

— **Przeniesienie państw. urzędu naftowego do Lwowa.** Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Siedziba państwowego urzędu naftowego została przeniesiona do Lwowa.

— (I). **Komisarjaty policyjne.** Nastąpiła już we Lwowie decentralizacja służby bezpieczeństwa. Dotychczasowa inspekcja policji przy ul. Jachowicza, w której koncentrowała się ta służba dla całego miasta, przestała istnieć w tym charakterze, a przemieniła się na komisarjat policyjny dla dzielnicy V. (śródmieście). Komisarjaty takie istnieją dla każdej dzielnicy, a mianowicie dla dzielnicy I. przy ul. Jabłonowskich l. 11, dla II. tymczasowo na rogatce gródeckiej za strażnicą policyjną przy ul. Częstochowskiej l. 2, dla III. przy ul. Balonowej l. 6, dla IV. przy ul Kurkowej l. 23, dla V. przy ul. Jachowicza, dla VI. przy ul. Łąckiego l. 1. Ponadto istnieją drobne komisarjaty policyjne na dworcu głównym i na Podzamczu. Wszelkie wypadki, jak np. kradzieże, bójki, morderstwa, samobójstwa itp. zgłaszane być mają w komisarjatach danej dzielnicy, który urzęduje bez przerwy dzień i noc. Komisarjaty te mają łączność z ekspozyturą policyjno-śledczą przy ul. Jachowicza, której naczelnikiem jest podinspektor Nowodworski, a komendę główną sprawuje insp. Łukomski, zaś władzę służbową dyrektor policji dr. Reinlender. Czy reorganizacja taka będzie korzystniejszą dla bezpieczeństwa publicznego, okaże najbliższa przyszłość.

— **Aresztowania Rusinów.** „Wpered" wytyka, że sąd brzeżański trzech akademików, Porytkę z Knihinina, Krechoweckiego z Czernowa i Nykołajkę z Bursztyna przystawił do Lwowa w kajdanach. Ponadto to samo pismo donosi o aresztowaniu we Lwowie akad. Horbowego i b. oficera armji petlurowskiej, Szwedenki.

— **Aresztowania w gmachu kapituły świętojurskiej.** Notatkę pod powyższym tytułem prostuje w myśl „par. 19" gr. kat. metropolitalna kapituła we Lwowie, podpisany ks. A. Bielecki, prepozyt kapituły metropolitalnej, przyczem prostuje liczbę aresztowanych, stwierdza, ilu było Rusinów itp. rzeczy, do sprostowania nie należące i w późniejszych doniesieniach pomieszczone. Z chęcią zamieszczamy sprostowanie, że

„Nieprawdą jest, jakoby w czasie, gdy policja weszła do budynku, na kurytarzu do sali zebrania „stał na straży pewien ksiądz, podobno sekretarz JE. metropolity hr. Szeptyckiego", natomiast prawdą jest, że już po obsadzeniu przez policję lokalu, w którym odbywały się obrady komunistów i sąsiedniego kurytarza, jeden z braciszków Studytów, który nigdy sekretarzem JE. ks. metropolity nie był, wracał z katedry z nabożeństwa do swego mieszkania przy ul. Piotra Skargi i został w kurytarzu, zamkniętym przez policję, zatrzymany około 10 minut, aż do nadejścia komisarza policji, który natychmiast zezwolił mu przejść kurytarzem do swego mieszkania".

Prócz tego czytamy w sprostowaniu: „Nieprawdą jest, jakoby kongres bolszewicki odbył się w gmachu katedry św. Jura i jakoby uczestnicy kongresu wchodzili do sali obrad przez cerkiew obok głównego ołtarza, a prawdą jest, że kongres odbywał się w ubikacjach, znajdujących się przy ul. Piotra Skargi, wynajętych na szkołę ludową (nie jak w piśmie podano szkołę djaków), nie pozostających pod zarządem kapituły". — Śmiemy zauważyć, że z tytułu notatki „Aresztowania w gmachu **kapituły** świętojurskiej widać najjaśniej, że zjazd odbył się w budynku, należącym do kapituły i tak jest istotnie, natomiast nigdzie nie podawaliśmy, że kapituła była zarządczynią tego lokalu.

— **Ostrożnie z gazem!** Wczoraj wieczorem przy ul. Mikołaja l. 11. w piwnicach restauracji Jaegera, nastąpił — wskutek nieostrożnej manipulacji — wybuch gazu. Wskutek eksplozji prócz zniszczenia szyby wystawowej są i inne znaczne szkody. Dzięki szybkiej ingerencji straży pożarnej udało się pożar natychmiast opanować. Na miejsce zjechało pogotowie gazowe, które zajęło się rekonstrukcją nadwyrężonych przewodów gazowych. Ofiar w ludziach niema.

— **Próba małżeństwa.** Oto historja stara, jak... konduktorki tramwajowe. Marjannę Pastuch z Holeszowa pow. Żydaczów, przekonał jakiś nieznany jej mężczyzna o konieczności połączenia się teraz i na czas dłuższy. Znajomość trwała dwa dni, poczem wyjechali z wioski rodzinnej do Lwowa z zamiarem uwicia gniazdka w Nowym Sączu. Przybywszy na dworzec lwowski, polecił nieznany narzeczony Pastuchównej zostawić rzeczy na dworcu, sami zaś udali się do miasta. Na pl. Gołuchowskich postawił nieznany swą narzeczoną pod latarnię i kazał jej czekać dopóki nie wróci od dyrektora rzeźni. A Pastuchówna czekała i płakała — bo mróz był tęgi. Zlitował się wreszcie nad wyczekującą niejaki Herman Stark i zaprowadził do hotelu, gdyż była bez grosza. Rano zjawiła się Pastuchówna na policji i opowiedziała swe niezwykłe dzieje. Dochodzenia wszczęte stwierdziły, że ów nieznany zabrał z dworca pakunek wartości 50.000 mk. i 25.000 mk. gotówki schowanej w tobołku, lecz dotychczas nie ukazał się oczom stęsknionej narzeczonej i policji.

— **Włamanie.** Do mieszkania Anieli Kawas, przy ul. Wronowskich l. 6. wyważyli złodzieje drzwi i skradli z szaf i kufrów garderobę wartości 150.000 mk.

— **Kradzież mięsa.** Na pl. Halickim rozbito jatkę rzeźnika Karola Podwińskiego i złodzieje skradli 20 kg. mięsa wartości 18.000 mk.

— **Schwytany kieszonkowiec.** W tramwaju KD. schwytała publiczność kieszonkowca Onufrego Banasiuka w chwili, gdy wyciągał jednemu z pasażerów portfel z pieniędzmi. Po dwudniowym „urlopie" wrócił Banasiuk napowrót do aresztów, gdyż 22. bm. skończył odsiadywać karę.

Z całej Polski.

— **Przyjaciel Polski.** W Krakowie bawi Amerykanin z Kalifornji, profesor uniwersytetu w San Francisco, Noyes, przyjaciel Polski, który włada doskonale językiem polskim. Prof. Noyes przełożył na język angielski „Pana Tadeusza", a przekład ten wyszedł w druku w roku przeszłym w Londynie. Prof. Noyes nauczył po polsku swoją żonę, która tłumaczy obecnie na język angielski dzieła Żeromskiego.

— **Kółko rolników W. J.** w Krakowie wzywa wszystkich kolegów, którzy korzystali z akcji pożyczkowej, względnie biblioteki kółka, a zaległości nie wyrównali, aby w terminie do 1. lut. 1922 zechcieli zwrócić wypożyczone książki, oraz spłacić dług, zaciągnięty w formie bezprocentowych pożyczek. Walne zgromadzenie poleciło wydziałowi opublikowanie w prasie nazwisk tych kolegów, którzy w wymienionym terminie zaległości nie wyrównają.

— **Obniżka cen chleba i mięsa w Krakowie.** Miejska Komisja cennikowa w Krakowie obniżyła od 23 bm. cenę chleba na 115 mk. za 1 kg., mięso wołowe na 235 mk., wieprzowe na 475 mk. a cenę słoniny i wędlin obniżyła o 5 procent.

— **Zwalczanie lichwy żywnościowej.** Z Krakowa donoszą: We środę, 30. bm. odbędzie się w magistracie krakowskim pierwsze posiedzenie komisji badania cen dla naszego miasta. Składa się ona z czynników ściśle obywatelskich, tak z grupy konsumentów, jak i producentów i mieć będzie na celu ustalenie wytycznych cen artykułów codziennego użytku, a nawet niektórych robocizn. Działalność komisji, utworzonej na podstawie rozporządzenia Rady ministrów, skierowana będzie przeciwko nieuzasadnionej, a niejednokrotnie tak bardzo znacznej zwyżce cen. Również w województwie, jak i po starostwach tworzą się podobne komisje.

— **Podwyżka w miejskich teatrach warszawskich.** Specjalna komisja teatralna uchwaliła upoważnić magistrat do wypłacenia 64,039.350 mk. tytułem podwyższonego o 50 proc. wynagrodzenia dyrektora, artystów teatrów miejskich, oraz dodatkowego „feu" orkiestrze operowej.

Z świata.

— **Nowy pierwiastek radio-aktywny.** Daniel Berthelot doniósł francuskiej akademji umiejętności, że odkrył nowy pierwiastek radio-aktywny, który nazwał emiljum.

— **Człowiek z rogami.** Dzienniki londyńskie zamieszczają depeszę z Jonanesburga, która donosi, że znajduje się tam Kafr z rogami, które zaczęły mu rosnąć pomimo stałego obcinania, gdy miał lat 9. Niezwykły ten Kafr ma być sprowadzony do Londynu, a następnie do Ameryki, gdzie uczeni zajmą się badaniami tego objawu. Tyle londyńska sensacja. U nas we Lwowie Kafry z rogami, t. zw. mężowie nie są rzadkimi.

Zebrania i odczyty.

— **Z uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** W piątek, dnia 25 bm. o godz. 6 wiecz. w Instytucie fizycznym (Długosza 8) prof. Abraham wygłosi odczyt na temat: „Dante polityk i publicysta". Wykład następny ks. prof. Wł. Żyły będzie nosił tytuł: „Ikonografja dantejska" (z obr. świetlnymi).

— **Z Kasyna i Koła lit. art.** W sobotę 26. bm. odbędzie się zabawa z tańcami. Początek o g. 9 wiecz. Na listę uczestników zabawy można zapisywać się w sekretarjacie od g. 4 do 8 wiecz. Dnia 4. grudnia o g. 5 popoł. zabawa dla dzieci: „Święty Mikołaj". Bliższe szczegóły w sekretarjacie.

— **Z Towarzystwa matematycznego.** We czwartek, tj. 24. bm. odbędzie się o g. 8 wieczór w małej sali instytutu fiz. posiedzenie polskiego Towarz. matem. z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat prof. dr. Łomnickiego pt. „O zasadach teorji prawdopodobieństwa". 2) Dyskusja.

— **Nadzwyczajne walne zebranie T-wa „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu"** odbędzie się we czwartek 24 bm. o godz. 7 wiecz. w XIV. sali (stary gmach Uniwersytetu).

— „Watteau“ w odczycie p. Gabrjela **Mourey.** Z kół francuskich dowiadujemy się, że z inicjatywy „Allince Francaise“ przybędzie z Paryża do Polski na szereg odczytów, p. Gabrjel Mourey, kustosz muzeów narodowych francuskich i wygłosi 28 bm. o g. 8·30 wiecz. w sali Kasyna i Koła lit.-art. odczyt z obrazami świetlnymi o słynnym malarzu francuskim Watteau. P. Mourey, krytyk artystyczny pierwszorzędnych pism paryskich, utalentowany pisarz, poeta i dramaturg, znakomity znawca sztuki i estetyk, znanym jest jako zdeklarowany wróg konwenansu i brzydoty, a gorący propagator prawdy i piękna w sztuce. Przybywa do Polski nie tylko jako prelegent, ale i pragnie zapoznać się ze sztuką polską i wejść w kontakt z naszym artystycznym światem.

— **Z Polskiego Towarzystwa ekonomicznego.** W piątek 25 bm. o 6 wiecz. odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie dalszy ciąg dyskusji na temat daniny państwowej. — Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** w piątek 25. bm. o g. 6 wicz. w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Na porządku dziennym: Wspomnienie pośmiertne i prof. dr. Ganczyniec: Powstanie eposu greckiego.

Z sali odczytowej.

Potrzeby Politechniki.

W okresie stosunkowo niedawnym wszczęte zostały z kilku stron usiłowania o rozszerzenie gruntów i budynków Politechniki lwowskiej, uwieńczone obecnie prawie że fiaskiem. By sprawę żywotną dla późniejszych wyników ruszyć z martwego punktu, podjęło tow. politechniczne inicjatywę. Szkieletem, na którym rozwinęła się dyskusja, był przedstawiony na wczorajszem posiedzeniu referat dr. Matakiewicza. Otóż gmach Politechniki obliczony w r. 1877 na 300 słuchaczy i 3 wydziały, rozpierany jest w roku obecnym przez 2000 słuchaczy i 8 wydziałów. Powodem jest, że liczba słuchaczy wzrastała z równoczesnym rozwojem przemysłu i robót publicznych. Ilość katedr w roku obecnym wynosi 72, wykładów zleconych 100. Przez cyfry te przebija się jeden donośny głos (oby dosięgnął i prok. p. Malinę): Dajcie nam budynki! Filie Politechniki przy ul. Sapiehy i Nabielaka stanowią zbyt skromne odciażenie. Starania senatu o przyznanie IV. gimnazjum i b. blisko położonego ruskiego, przyniosły w wyniku: obiecujące obietnice Warszawy. Okropna mizerja mieszkaniowa słuchaczy, jak i brak sal wykładowych zwróciły uwagę na sąsiadujący z gmachem zakład karny dla kobiet M. Magdaleny, mieszczący w 3 budynkach 28 kobiet-więźniarek, i, jako żeby im się dobrze działo, 8 krów (!) na 3 morgach ogrodu. Władze kompetentne udzieliły przyzwolenie na przeniesienie więźniarek, niestety sprawa tak piekąca potknęła się na uporze lokalnych stosunków lwowskich. Podobnież ma się sprawa z uzyskaniem szkoły kadeckiej, gdzie wojskowość stanowczo odmówiła.

W wywiązanej dyskusji przedstawił dr. Bartel budżet Politechniki. Z ogólnej sumy 643 miljonów mk. na rok 1922 preliminowanej, przeznacza się na żądania budowlane 221 miljonów, w tem rekonstrukcja obecnych filji, zakupno gruntów dla instytutu fizycznego, budowa mieszkań, remont kapitalny i i.

Utworzenie nowych wydziałów sprowadziło skutki fatalne. Z wielką ciasnotą walczy wydział rolniczy i leśny. Rząd polecił utworzenie wydziału wojskowego, a o miejscu dlań nie pomyślał, zaś wydział ogólny absolutnie nie ma pomieszczenia. Tak profesorowie, powtarzający nieraz ten sam wykład dwa razy z powodu małej objętości sal wykładowych — jak i sama młodzież traci ochotę do pracy i niszczeje. Obecny stan uzdrowić może tylko przyznanie żądanych kwot na dalszą metę, zaś doraźnie, natychmiast, opróżnienie zakładu karnego M. Magdaleny.

Prof. Łopuszański podjął myśl zainteresowania szerokiego potrzebami Politechniki społeczeństwa i co najważniejsze, przemysłu. Sumy włożone stokrotnie się opłacą, dowodem czego obecny stan przemysłu zachodniego, który łoży stale miljonowe kwoty na swoje uczelnie techniczne. Przemawiali następnie, rozszerzając zagadnienie: rektor dr. Huber, dr. Pawlik, prof. Syniewski i dr. Hauswald.

Punkty rezolucji uchwalonej streszczają się do 1) Zmiana stosunków obecnych zależna jest w pierwszym rzędzie od rozbudowy gmachów, 2) wezwanie społeczeństwa i kół przemysłowych do wydatnej pomocy finansowej.

Wydział Tow. Politechniki powołał komitet przedwyborczy z prof. Skibińskim na czele, z obowiązkiem dopilnowania, by do Sejmu i Senatu weszli inżynierowie również.

Czytelnia akademicka.

Z kół młodzieży otrzymujemy następujące uwagi: „Czytelnia Akademicka“ w komunikatach i przemowach okolicznościowych nazywa się „tradycyjną reprezentantką“ ogółu młodzieży akad. Ta uzurpacja wymaga kategorycznego sprzeciwu w imię prawdy i napiętnowania jako usiłowanie oszukiwania opinji publicznej. Ani w okresie przedwojennym, ani w czasie wojny, ni też obecnie „Czytelnia Akademicka“ nie miała i nie ma prawnego ani faktycznego tytułu do przemawiania w imieniu całej młodzieży. Jeśli przy swych oświadczeniach powołuje się obecny endecki wydział „Czytelni“ na tradycję, świadczy to o zupełnej nieznajomości jej, albo o poślednim tupecie, z jakim przekręca prawdę.

Faktem bowiem jest, że w okresie przedwojennym „Czytelnia“ nie była przedstawicielką całej młodzieży akadem., obok niej istniały bowiem takie zrzeszenia, jak „Kuźnica“, „Ognisko młodzieży niepodległościowej“ i „Życie“, razem liczebnie przewyższające „Czytelnię“. Były nawet wypadki, że w sprawach poruszających całe społeczeństwo polskie „Czytelnia“ niemal nie zabierała głosu nawet imieniem garstki endecząt, koło niej zgrupowanej. Wspomnę sprawę chełmską z r. 1912, gdzie protest i oburzenie młodzieży polskiej za targnięcie się na niezaprzeczalne, najświetsze prawa narodu polskiego szedł ustami niepodległościowej „Kuźnicy“. W okresie wojennym z zrzeszeń młodzieży jedyna „Czytelnia“ wiedzie przez pewien czas suchotniczy żywot, a i to dzięki tylko... lokalowi w „Domu akadem.“. Inne wspomniane organizacje zaprzestają istnieć, ponieważ ich młodzież poszła przeważnie w szeregi legionowe czynnie dokumentować wolę Polaka. Ale i wówczas nawet ani wydział z r. 1916. ani z r. 1917 nie odważył się nazywać siebie „tradycyjnym reprezentantem“, ani choćby skromnie „reprezentantem“, a zakusy w tym kierunku w ostry sposób odparował ogólno-akad. wiec w lutym 1918 r. W sprawach, dotykających ogół akademicki zwoływać „Konferencję miedzystowarzyszeniową“. I po dziś dzień ona jedynie może wypowiadać się imieniem ogółu. Prawny byt jej ugruntowany został na wiecu ogólno-akad. lwowskim, zwołanym po pierwszym zjeździe ogólnoakademickim w Warszawie. Określono — choć może nie definitywnie — jej organizację, oraz udzielono wyłącznej kompetencji reprezentowania ogółu akadem., co po dziś dzień w żaden prawomocny sposób nie zostało zniesione.

Nie mówimy już, że istniejący wydział „Czytelni Akad.“ został wybrany przy niedostatecznej według wymogów statutu liczbie obecnych na walnem zgromadzeniu członków. Pomijając już to, uzurpowanie przez obecną „Czytelnię“ tytułu „reprezentantki tradycyjnej“ ogółu akademickiego, czemu już wyraźnie zaprzecza protest młodzieży technickiej, jest jaskrawem i karygodnem targnięciem się na praworządność w życiu akadem. i na jego — choć niepisaną — konstytucję.

N. M.

Komunikaty.

ZAPISKI.

„Bluszcz“, tygodnik dla kobiet, rozpoczął znowu wychodzić staraniem Koła Polek w Warszawie pod redakcją Stefanji Podhorskiej-Okołów (Łozińskiej). O ile sądzić można z pierwszych dwu numerów, pismo to stara się pogodzić tradycyjną linję „Bluszczu“ z linją tyle zmienionego dzisiaj życia kobiety. Wyrazem tego dążenia są artykuły o „Celu pracy kobiecej“ i o „Kobiecie polskiej na przełomie dziejów“, oraz artykuły treści wychowawczej, pióra J. Rzętkowskiej i A. Sobolewskiej. Część literacką, w której zaznacza się również tendencja do przymierza między dawnemi a nowemi laty, reprezentuje literacka powieść Jadwigi Marcinowskiej „W pożodze Europy“, poezje E. Korwin-Małaczewskiego, bardzo piękny przekład J. Eismonda „Granatów“ Petroniusza i przekład „Rezygnacji“ Schillera dokonany przez Gasiorowską-Szmydtową, jako wzór, jak się tłumaczyć nie powinno. — Na część krytyczno-literacką składa się studjum o „Miłości Norwida“, posiłkujące się wydatnie książką Krechowieckiego i Z. Rabskiej „Gawęda o nowych książkach“. Dobrze prowadzona kronika spraw kobiecych, nieodzowne „Mody“ (pojęte zresztą na razie zbyt futurystycznie), poradnik kulinarny i kosmetyczny — zaś w dodatku powieściowym drukująca się „Historja Jessie Ook“ Jacka Londona w przekładzie St. Kuszelewskiej-Matuszewskiej — dopełniają treści zeszytów zmartwychwstałego „Bluszczu“, który przy swej starannej szacie zewnętrznej, pod kierownictwem, zdającem sobie jasno sprawę z celów i zadań pisma, powinien co do poczytności iść szybko w ślady dawnego „Bluszczu“. — Adres redakcji: Warszawa, Nowy Świat 41.

KRONIKA SPORTOWA.

Walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.

Zgromadzenie z 21. bm. zagaił wiceprezes p. dr. Nieduszyński Czesław i w przemówieniu swem skreślił obraz pracy wydziału w r. 1920 i 1921, zaznaczając przedewszystkiem doprowadzenie do skutku budowy własnego rurociągu, tak, że na przyszłość Towarzystwo będzie pobierać wodę wprost ze zbiornika miejskiego na ul. Wuleckiej. Prócz tego przeprowadzono gruntowna adoptacje budynku, oddano tor Towarzystwa do dyspozycji publiczności już 8. grudnia z. r., a od maja do późnej jesieni dobrze utrzymane korty tenisowe cieszyły się bardzo liczna frekwencja. Z inicjatywy Towarzystwa stworzono Związek łyżwiarski, jako organizację jednoczącą wszystkie polskie Towarzystwa łyżwiarskie. Na zakończenie p. dr. Niedoszyński za pomoc w pracy i życzliwe względy okazane Towarzystwu w serdecznych słowach wyraził podziękowanie całej reprezentacji miasta Lwowa, a w

szczególności p. prez. L. Stahlowi i dyr. zakł. wod. p. Aleksandrowiczowi, jak również p. ppułk. Bizancowi za współpracę przy budowie rurociągu.

Następnie uchwalono udzielić absolutorjum ustępującemu wydziałowi.

Pisemną rezygnację p. Hemerlinga z godności prezesa przyjęto do wiadomości.

Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów do prezydjum i wydziału skład tegoż na rok bieżący przedstawia się następująco: przewodniczący p. dr. Czesław Nieduszyński, zast. przew. p. Leon Getter, członkowie wydziału: pp. inż. St. Ulaniecki, dr. Zb. Barth, Wł. Kuchar, R. Kikiewicz, A. Mazanowski, J. Lapiński, dr. B. Trzos, St. Lhotski, J. Falkowski, inż. ppułk. E. Bizanc, T. Kuchar, R. Stahl i por. F. Sterba.

Komisja rewizyjna: pp. Józef Łapiński, dr. Maksymilian Mesuse i Franciszek Żmudziński.

Wreszcie ustanowiono po szerokiej dyskusji wysokość opłat wstępu na tor i wpisowego dla nowych członków, a to: wpisowe 500 mk., sezonówka dla członka 2.500 mk., dla dzieci, żony członka i opieki 1000 mk., sezonówka dla młodzieży szkolnej i wojskowych do podchorążego 2.000 mk., w grupach po 10-ciu 1.600 mk., sezonówka dla osób dorosłych 4.000. Wstęp na tor w dnie powszednie 120 mk., dla studentów i wojskowych 80 mk., w soboty i dnie świąteczne 150 i 100 mk. Garderoba dziennie 20 mk., sezonowo 600 mk. Czonkowie, którzy do dnia 8. grudnia nie uiszczą wkładek, po tym terminie płacą o 500 mk. więcej od każdej sezonówki. M.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Z giełdy wiedeńskiej.** Z Wiednia donoszą: Prawdopodobnie w piątek zostanie giełda wiedeńska otwarta. Rokowania izby giełdowej z komisją budżetową zgromadzenia narodowego w sprawie zmiany projektu zaprowadzenia podatku giełdowego w złocie są na ukończeniu.

+ **Kurs marki polskiej w Budapeszcie.** W oficjalnym handlu markę polską notowano 27·50 do 28.

+ **Na konferencji Rady naftowej, która** odbyła się 21 bm. w Warszawie w ministerstwie handlu i przemysłu omawiano sprawę ograniczeń w obrocie wewnętrznym i zewnętrznym ropą. Przemysłowcy naftowi wystąpili przeciw wszelkim ograniczeniom i uchwalili żądać zaprowadzenia wolnego handlu ropą.

+ **Obrady ekspertów polskich i przemysłowców górnośląskich.** W Banku handlowym w Sosnowcu w niedzielę 20 bm. zebrali się polscy eksperci dla rozpatrzenia spraw ekonomicznych górnośląskich w Genewie wraz z przedstawicielami wielkiego przemysłu tej części Śląska, która na podstawię decyzji Rady Najwyższej przypada Polsce. Utworzono cały szereg komisji, do których weszli zarówno eksperci polscy, jak i przedstawiciele przemysłu górnośląskiego.

+ **Manewry fabryki celulozy we Włocławku.** Z Warszawy donoszą: Jedyna w Polsce fabryka celulozy we Włocławku, zostająca w ręku prywatnym z p. Saengerem na czele, dyktowała niesłychanie wysokie ceny za swój produkt niezbędny do fabrykacji papieru. Z powodu zwyżki marki polskiej, pękł pasek celulozy we Włocławku, bo papier z zagranicy, mimo wysokiego cła okazał się tańszym od krajowego. Więc fabryce we Włocławku grozi wstrzymanie ruchu. Od czegoż jednak jest państwo? P. Saenger żąda oczywiście teraz, aby państwo tak zwiększyło cło na papier, iżby fabryka włocławska mogła znowu dyktować całej Polsce dowolne ceny za celulozę i, co za tem idzie, za papier.

+ **Jarmark wiosenny w Pradze.** W czasie od 12 do 19 marca 1922 odbędzie się w Pradze targ wzorów towarowych. Firmy, reflektujące na udział w tym targu zechcą nadesłać zgłoszenia do konsulatu republiki czecho-słowackiej w Krakowie do 15. grudnia br., załączając 25 proc. opłaty za najem miejsca. W najbliższym czasie wysłany zostanie do Polski specjalny pociąg z wzorami towarów, które wystawione będą na targu praskim.

+ **Zażegnanie strajku generalnego w zagłębiu morawsko-ostrawskiem.** W Morawskiej Ostrawie odbyło się zebranie mężów zaufania Zagłębia w sprawie ułożenia nowego układu cennikowego. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję stwierdzającą, że strajk generalny należy odłożyć do czasu, gdyby rokowania z ministerstwem pracy rozbiły się. Tym sposobem walka, która się toczy od kilku miesięcy w Zagłębiu węglowem, odroczoną została. Robotnicy Zagłębia ostrawsko-karwińskiego przystąpili do pracy.

+ **Odkrycie pokładów węglowych w gubernji charkowskiej.** Z Moskwy donoszą, że w gubernji charkowskiej odkryto wielkie pokłady węgla kamiennego.

+ **Urząd walki z lichwą w Berlinie** wytoczył 300 chłopom sprawę o lichwę z powodu wysokiej ceny ziemniaków.

+ **Obostrzenia przy zakładaniu spółek akcyjnych.** Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy, wedle której założyciele nowych spółek akcyjnych muszą najpierw cały kapitał zakładowy złożyć w gotówce w Polskiej Krajowej Kasie Poż., a dopiero potem mogą rozpisać subskrypcje. Złożenie całego kapitału w PKKP. jest niejako gwarancją dla subskrybentów, że pieniądz przez nich złożony dostaje się naprawdę w zaufania godne ręce. Ustawa więc niniejsza ma na celu uniemożliwienie powstawania spółek akcyjnych, które faktycznie nie opierałyby się na realnych podstawach. Dotychczasowy sposób powstawania spółek akcyjnych, oraz ściągania przez nie kapitału dawał pole do nadużyć. Założyciele takiej spółki przez szereg miesięcy operowali cudzemi pieniądzmi, a następnie, gdy termin przydzielania akcji nadszedł, przeważnie nie uwzględniali albo w minimalnej liczbie deklarowane przez publiczność kwoty subskrypcyjne, zwracając je z nadwyżką 3 proc.

+ **Ze statystyki automobilowej we Francji.** Organ francuskich automobilistów „L'Auto“ podaje ciekawą statystykę automobili znajdujących się we Francji. Jest tam obecnie 157.649 samochodów osobowych i 20.262 ciężarowych. Dodawszy do wymienionych liczb samochody innych typów, otrzymamy sumę 230.725 samochodów. Liczba ta bardzo pokaźna dla Europy nie wytrzymuje porównania z Ameryką, gdzie na 11 mieszkańców wypada 1 automobil.

+ **W sprawie odbudowy Francji.** Francuskie ministerstwo odbudowy kraju rozważało projekt odbudowy niektórych zniszczonych okolic północnej Francji przy pomocy robotników i przy użyciu materjałów niemieckich. Idzie mianowicie o okolice miasta Chaulnes, gdzie już doszło do porozumienia między miejscowymi mieszkańcami a delegacją niemiecką. Ministerstwo orzekło, że zasadniczo nie ma nic przeciw tej tranzakcji, żąda jednak złożenia podpisów imiennych przez tych mieszkańców, którzy na tego rodzaju projekt się zgadzają.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 23 listop. 1921.

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda
Walnta markowa

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—41·80	560·—	570	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	600·—	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		
Bank hip. akz.	280—30·—	950·—	975	—
Bank hipoteczny zemsk.	280—28·—	42·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	625·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	400·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	575·—	625	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	600·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	17000	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	3375	3525	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—43	1800	00	——
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	140—00	3950	000	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	1000—25·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicia“	140—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	2225	——	——
Tow. Górka	140—15·40	9000	00	——
„Olkos“ Zakłady przem. drzewnego	140—00	4500	4600	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em.	500 —60	1325	1400	——
„Fezet“, Pow. Zakłady budowlane	500—00	1000	——	——
„Focisk“ Zakł. amunic.	350—00	900	000	—
Polski Glob	100—100·—	900	00	——
Polska Nafta	500— 75	1800	1900	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	850	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	3250	3350	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	1300	——	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	9000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6300	0000	—0
Żegluga	140—28	450		
„Patria“ fabryka pap.	1000—350	4600	4800	

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	400·—	600·—	—·—
„ „	po 500 rb.	125·—	175·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	30·—	50·—	—·—
„ „	(po 250)	20·—	40·—	—·—
Ruble dumskie kiereńki (po 40 i 20)		—·—	—·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		230·—	260·—	—·—
100 franków szwajcarskich		650·—	190·—	—·—
1 sterling		13500·—	14500·—	—·—
1 dolar amerykański		3400·—	3700 —	——
1 dolar kanadyjski		2900·—	3200·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		1300·—	1600·—	——
Marki niemieckie po 100		12·—	15 —	—·—
Marki niemieckie drobne		11·—	14·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)		1900·—	2100·—	00
„ „ drobne		18·—	25·—	—·—
Liry włoskie		120·00	140·00	—·—
Czeskie korony	(5000—1000)	3400·—	4900·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.		0·50	0·65	——
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	13500 —	14500·—	00
„	na Paryż	2000	260·00	——
„	na Zurych	550 —	590·—	——
„	na Pragę	3500·—	4000·—	——
„	na Wiedeń	55·—	65·—	——
„	na Berlin	12·50 —	15·50 —	——
„	na N. jork	3400	3700	——
„	na Medjolan	120·00	140 —	——
	na Bukareszt	00·00	00·00	——

—o—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 23. listopada.

Akcje.

Polski Bank Przemysłowy I—IV. 600 700, Polski Bank Przemysłowy V. —0 —0 Bank Hipoteczny 950 1000 0—0, Bank Małopolski 650 700 Ziemski Bank Kredytowy Powszechny 550 650 Powszechny Bank Kredytowy S. A. 350 400, Bank Ziemski dla Kresów 600 700, Bank Kredytowy w Warszawie —·— Bank Związku Sp. zarobkowych —·—, Polskie Tow. Hand. I—III. 775 875 800—825, Ziemsk. Towarz. Handl. IV. —·—, Imper 275 325 0, Polski Glob 1000 1200, Hartwig —·—, Żegluga polska 375 425, Zieleniewski 5600 5900 00—00, H. Cegielski 2500 2800 Trzebinia fabryka maszyn I- III 3200 3400 — —, Lemiesz fabr. maszyn 8000 10000, Aut motor 1000 1200 0000, Polska Nafta 1700 1900, Elektrownia w Sierszy 1200 1400, Oikos — 000 Pezet 1000 1200 00, Trzebinia fabryka przetworów tłuszczowych 4700 5100 000—0 0, Krakus 2300 2600, Górka 7900 9200, Siersza Zakłady górnicze 7000 7500, Focisk 900 1000, T. P. G. 5500 6200 0000—, Chodorów cukr. 8100 3100, Parowozy 1200 1400.

Waluty.

Dolary Stanów Zjednoczonych 3300 3700, Franki francuskie 220 250 280 300, Franki szwajcarskie —·— Franki belgijskie —·—, Funty szterlingi —·—, Marki niemieckie 12 14 12·50, Korony austrjackie 0·52 0·68 0·56 0·0, Korony Czecho-słowackie 33 38 35 40·00, Lei rumuńskie —·—, Liry włoskie —·— Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 1.000—·—.

OGŁOSZENIA.

CERATY

w wielkim wyborze 7083
poleca najtaniej **L. HOSZOWSKI**
Lwów, ul. Akademicka 3.

Kopalnie i fabryka gipsu

w Łopuszce wielkiej
powiat przeworski
sprzedaje w ładunkach cało-wagonowych gips nawozowy, murarski, sztukatorski i alabastrowy po cenach umiarkowanych, za gotówkę z góry płatną.
Zamówienia skierowywać prosimy pod adresem: Zarząd Kopalń i fabryki gipsu w Przeworsku. 7019

OZDOBY na DRZEWKO!
Mikołajki, Kotyliony, Brożki etc.
poleca hurtownie i detalicznie po znacznie zniżonych cenach
„FILIGRAN“ Lwów, Łyczakowska 11. 7232

Wyborne powidła śliwkowe

::: śliwki suszone :::
poleca
Dom Rolniczo Handlowy
Roman Świątek Miechów
Województwo Kieleckie. 7228

PŁUGI MOTOROWE i LOKOMOBILE PAROWE

bądź kompletne, bądź wymagające niewielkiej naprawy ma do odstąpienia w różnych miejscowościach Małopolski po konkurencyjnych cenach
BANK ROLNICZY S. A.
Lwów, Grodecka 58. 7226

Potrzebni są:

1. GOSPODYNI starsza panna lub wdowa bezdzietna obeznana z prowadzeniem gospodarstwa domowego, znająca się na kuchni i tuczeniu trzody chlewnej.
2. MARSZAŁEK DWORU na stół lub ordynarję, energiczny, obznajomiony z prowadzeniem rachunków domowych.

Zgłoszenia tak pod 1 jak i 2 wraz z odpisami świadectw, które w razie nieuwzględnienia nie będą zwrócone, oraz podaniem referencji, należy wnosić do Zarządu dworu w Krasiczynie koło Przemyśla. 7227

Nauka i wychowanie.

Prof. gimn. przygotowuje do egzaminów. Zielona 93, od 2—3. 7085

Akademik poszukuje lekcji gimn. Zgłoszenia pod „Zdolny“ do administracji Kurjera lwow.

Dyplomowana konserwatorzystka z egzaminem państwowym udziela lekcji gry na fortepianie. Zgłoszenia do administracji Kurjera Lwowskiego pod „Sztuka 3“. 7229

Posady i prace.

Rutynowana buchalterka poszukuje posady biurowej lub w sklepie za kasjerkę. Zgłoszenie w administracji pod „Buchalterka“. 7231

Kupno i sprzedaż.

Pasy, motory, lokomobile, gatry, maszyny do obróbki metali, drzewa, pompy, poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 6493

Wódki i wina najlepszej jakości po najtańszych cenach (flaszka wódki od 1160 mp., flaszka wina od 900 mp.) en gros i detaliczna sprzedaż soku malinowego na flaszki. Skład wódek Franciszka Moszkowicza, Kołłątaja 2. 7160

Salon mód pierwszorzędny w Tarnopolu na I. piętrze z urządzeniem i mieszkaniem zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Salon Mód „Marysieńka“ Trzeciego Maja 3. 7189

Piękny dom obejmuje 3 pokoje, kuchnia, z komfortem, stajnia. ogród, zaraz wolne, sprzedam. Wiadomość z grzeczności: Bandurskiego 15, pośrednictwo pożądane. 7203

Różne.

Folwark koło Lwowa 60 morgowy budynki i młyn zamienię za większy Janowska 128. 7144

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 7187

Sanki na Mikołaja już nadeszły M. Kierski, Lwów, Pasaż Mikolascha. 7188

Unieważnia się zgubioną kartę powołania na nazwisko Stanisław Majchrewicz w dniu 17. listopada 1921 r. 7230

Mieszkania.

Paryżanka szuka pokoju umeblowanego z opałem za lekcje. Informować się u państwa Wąsowiczów, środa, piątek, między 3-4, Hofmana 28, p. I. 7911

Akcyjny Bank Hipoteczny

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Akcyjnego Banku Hipotecznego uchwaliło dnia 26. kwietnia 1921 **podwyższenie kapitału akcyjnego** z 70,000,000 mkp. na

140,000.000 mkp.

Rada nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 23. września 1921, nr. 15092/DK/21, udzielonego w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu, przystępuje do **podwyższenia kapitału akcyjnego** o dalszych **70,000.000 Mkp.,** przez wydanie 250,000 sztuk nowych akcji po 280 Mkp. imiennej wartości **w drodze publicznych zapisów** na warunkach następujących:

1. Akcjonarjusze dawni mają prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcji w stosunku 5 akcji dawnych na 3 nowe akcje.
2. Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje, bez arkuszy kuponowych, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.
3. Kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy **na podstawie prawa poboru Mp. 550, zaś dla nowych subskrybentów po Mp. 650 za sztukę.**
4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5 p c odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1. stycznia 1921. do dnia zapłaty, a nadto na koszta emisji po Mkp. 50 od każdej akcji i podatek giełdowy w myśl ustawy z dnia 2. lipca 1921, poz. 550.
5. Nowe akcje uczestniczą w zyskach banku od dnia 1. stycznia 1921, na równi ze staremi akcjami.
6. Termin subskrypcji upływa z dniem **3. grudnia 1921.** Przydział akcji nowym subskrybentom uskuteczni dyrekcja banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.

Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji, zwróci Bank wpłacone kwoty z 4 prc. odsetkami.

Zgłoszenia przyjmują:

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego oddziały.
Bank Dyskontowy Warszawski i jego oddziały we Lwowie i Drohobyczu.
Austrjacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu w Wiedniu.
Union Bank w Wiedniu.

Lwów, dnia 31. października 1921.

6947 **RADA NADZORCZA.**

(Przedruku nie płacimy).

BUTY i TRZEWIKI ROBOTNICZE

własnego wyrobu — pierwszorzędnej jakości. 276
HURTOWNIA DLA KONSUMÓW
Skład: Lwów, ul. Romanowicza 11.

Majątek 1430 morgów (magd.) na Kujawach
dobrej ziemi, budynki, zasiewy, inwentarze, kościół kolej, za 28000 dolarów albo równowartość mkp. po kursie dnia sprzedam. Zgłoszenia: Polski Biuro ... lec, Kraków ul. Straszewskiego 1. 515

HURTOWNIA DLA KONSUMOW WE LWOWIE, CHORĄŻCZYZNA 11a—
wyłączne zastępstwo na Małopolskę ZNANEJ FABRYKI POJAZDÓW 283
Ryszard R. SCHMIDTKE
w Bydgoszczy, otrzymała transport
SANEK

L. 1458/21.

KONKURS.

Zarząd m Radziechowa ogłasza konkurs
na posadę majstra kominiarskiego
Posada do obsadzenia natychmiast. Warunki na miejscu, termin zgłoszeń do 25. listopada 1921.
Radziechów, 17. listopada 1921.
Komisarz rządowy miasta
7193 Holdenmayer, m. p.

10 wialń do czyszczenia zboża

w całości lub częściowo sprzeda
HANDLOWIEC Lwów Kampiana 9. 7195

Zgubione dokumenty wojskowe
opiewające na moje nazwisko, niniejszem zostają unieważnione. Tadeusz Lech. 7237

KLISZE DRUKARSKIE

i wszelkie roboty, w zakres sztuki graficznej (fotochemji, cynkografji, negrografji etc.) wchodzące wykonują
Zakłady graficzne S. A. Ryngraf
w Krakowie, Krupnicza 26. Telef. 1102.
Filja we Lwowie, pl. Trybunalski nr. 1.
Pierwszorzędne wykonanie!
Konkurencyjne ceny!
Oferty na żądanie odwrotnie. 7202

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Michał Salpeter
Lwów Sykstuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-5 7073

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.